Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, CZWARTEK 10 SIERPNIA 1950 ROKU. Nr 218

Związek Radziecki domaga się poszanowania Karty ONZ

Sprawa Korei w Radzie Bezpieczeństwa musi być rozpatrzona w obecności przedstawicieli narodu koreańskiego

LAKE SUCCES. (PAP) — We wtorek wieczorem zebrała się znów Rada Bezpieczeństwa pod przewodnictwem delegata ZSRR Malika. Na porządku dziennym figurowała sprawa Korei.

Przed posiedzeniem do Rady Bezpieczeństwa wpłynęło **pismo rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej**, protestujące przeciwko bestialskiemu bombardowaniu spokojnej ludności Korei przez lotnictwo amerykańskie i proszące Radę o niezwłoczne poczynienie kroków dla położenia kresu tym zbrodniom.

Radzie Bezpieczeństwa przedstawiono dwie rezolucje: po pierwsze — **rezolucję radziecką, proponującą, by do udziału w omawianiu kwestii koreańskiej zaprosić przedstawiciela Chińskiej Republiki Ludowej, wysłuchać przedstawicieli narodu koreańskiego, położyć kres działaniom wojennym w Korei i wycofać z Korei wojska cudzoziemskie** oraz po drugie — rezolucję USA, która ma rzekomo na celu „zlokalizowanie" konfliktu koreańskiego, lecz w istocie rzeczy zmierza do pogłębienia i rozszerzenia agresji amerykańskiej.

Zagajając posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, Malik oświadczył, że przed dyskusją nad sprawą porządku dziennego chciałby zwrócić uwagę członków Rady na szereg otrzymanych pism.

Zwraca on w szczególności uwagę na pismo rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, które stwierdza, że **interwenci amerykańscy, w swym dążeniu do ujarzmienia narodu koreańskiego, pogwałcili prawo międzynarodowe i zasady ludzkości barbarzyńskim bombardowaniem spokojnej ludności cywilnej.** Po odczytaniu tego listu Malik poprosił zastępcę sekretarza generalnego o przeczytanie listu, nadesłanego przez tzw. Koreańską Komisję ONZ.

Jednakże w tej chwili interweniował przedstawiciel kliki kuomintangowskiej Czian Tin-fu oświadczając, że chce poruszyć pewną kwestię, związaną z trybem prowadzenia obrad. Delegat kuomintangowski podkreślił, że przedstawiciel władz lisynmanowskich nie został zaproszony na posiedzenie i zapytał Malika, „czy uważa on za obowiązujące dla siebie wykonanie uchwały Rady Bezpieczeństwa z dnia 25 czerwca w sprawie zaproszenia przedstawiciela Korei Południowej do wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa."

Malik odpowiedział, że uwagi delegata kuomintangowskiego są przedwczesne. Stwierdził on, że sprawa zaproszenia przedstawicieli zarówno Południowej Korei jak i Korei Północnej została poruszona na posiedzeniu Rady z dnia 4 sierpnia.

W sprawie tej ma zabrać głos szereg członków Rady, po czym ma zapaść decyzja. Malik stwierdził, że kieruje i będzie kierował obradami zgodnie z dotychczasową praktyką, zaznajamiając członków Rady z otrzymanymi pismami. Następnie Malik raz jeszcze poprosił zastępcę sekretarza generalnego o przeczytanie pisma Koreańskiej Komisji ONZ.

Jednakże przedstawiciel Norwegii — Sunde — i delegat kliki kuomintangowskiej domagali się znowu powzięcia decyzji w sprawie uwag Czian Tin-fu na temat prowadzenia obrad.

Malik podkreślił z naciskiem, że ściśle przestrzega przepisów proceduralnych. Stwierdził on, że kwestia zaproszenia przedstawiciela Południowej Korei została poruszona 4 sierpnia, kiedy przedstawiciel ZSRR zaproponował zaproszenie przedstawicieli zarówno Północnej, jak i Południowej Korei. W sprawie tej rozpoczęła się dyskusja i poszczególni członkowie Rady pragną jeszcze przemawiać. Wobec tego przewodniczący nie może powziąć decyzji w tej sprawie, jest ona bowiem przedmiotem dyskusji i nie została jeszcze rozstrzygnięta przez Radę. **Karta ONZ — stwierdził Malik — przewiduje udział w posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa przedstawicieli obu stron zainteresowanych.** Mimo żądań przedstawiciela Kuomintangu i przedstawiciela norweskiego, przewodniczący — dodał Malik — nie może powziąć decyzji w sprawie uwag na temat prowadzenia obrad.

Gdy Malik zakończył swe przemówienie, tłumacz, powtarzając jego deklarację, użył w pewnej chwili słowa „decyzja" w niewłaściwym kontekście. Malik szybko sprostował tłumacza, stwierdzając, że żadnej decyzji w omawianej sprawie nie powziął. Mimo to delegat amerykański Austin skorzystał z błędu tłumacza i oświadczył, że w rzeczywistości Malik powziął decyzję, a następnie próbował rzekomo zatuszować to, prostując tłumaczenie. Delegat amerykański powiedział, że sprzeciwia się rzekomej „decyzji" Malika.

Malik wytknął Austinowi fałsz i stwierdził, że żadnej oficjalnej decyzji w sprawie uwag delegata Kuomintangu nie powziął, nie mógł bowiem tego uczynić w okolicznościach, o których poprzednio mówił.

Mimo, iż słuszność stanowiska Malika była oczywista, delegat kuomintangowski próbował dowieść, że decyzja Malika de facto już zapadła. Prowadzi on bowiem dalej posiedzenie Rady, nie zapraszając przedstawiciela Południowej Korei.

Malik stwierdził, że skoro różne delegacje omawiały już rozważaną obecnie sprawę, również delegacja radziecka, jak i każda inna, ma prawo sformułować swój punkt widzenia. Przemawiając następnie w charakterze przedstawiciela ZSRR, **Malik sprecyzował radziecki punkt widzenia i zdemaskował manewry amerykańskie, a mianowicie próby zmuszenia Rady Bezpieczeństwa do przyjęcia bezprawnych uchwał bez wysłuchania prawdziwych przedstawicieli narodu koreańskiego.**

Mówca podkreślił, że **już na drugim posiedzeniu Rady omawiana jest propozycja radziecka w sprawie zaproszenia przedstawicieli narodu koreańskiego.** Delegaci USA i Kuomintangu występują oczywiście przeciwko tej propozycji. **Zaproszenie przedstawicieli obu stron, uczestniczących w konflikcie koreańskim.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Chińska Armia Ludowa wyzwoliła wyspy Mansan

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że **w ciągu lipca br. chińska Armia Ludowa wyzwoliła wyspy Mansan**, leżące u ujścia rzeki Perłowej.

Po wyzwoleniu wyspy Hainan przez wojska ludowe w kwietniu br. bandy kuomintangowskie obsadziły archipelag Mansan, składający się z około 75 małych wysp i utrudniały komunikację na rzece Perłowej. W lipcu Armia Ludowa przystąpiła do wyzwolenia archipelagu, które zostało zakończone wypędzeniem kuomintangowców z wysp **Tamkon i Kaifong** w dniu 3 sierpnia.

W toku walk zatopiono 8 kuomintangowskich ścigaczy i uszkodzono 12 mniejszych jednostek. Zdobyto 10 dział oraz znaczną ilość broni i amunicji. Dowódca garnizonu kuomintangowskiego Czi Czih-hung poległ.

Położyć kres wojnie w Korei

Zakazać użycia bomby atomowej!

Manifestacja kobiet amerykańskich

przed siedzibą Trumana w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP). — **Delegacja licząca około 750 kobiet amerykańskich, przybyłych ze wszystkich krańców Stanów Zjednoczonych, udała się przed Biały Dom** (siedziba prezydenta USA), **by zaprotestować przeciwko interwencji amerykańskiej w Korei i by domagać się zakazu broni atomowej.**

W skład delegacji, na czele której stała znana lekarka amerykańska **dr Clementine Paolone**, wchodziły robotnice, żony farmerów, gospodynie domowe, przedstawicielki inteligencji pracującej i matki żołnierzy amerykańskich, poległych w drugiej wojnie światowej.

Delegacja złożyła w sekretariacie Białego Domu pismo, w którym domaga się, by prezydent Truman oświadczył publicznie, iż Stany Zjednoczone nigdy już nie użyją bomby atomowej.

Na konferencji prasowej dr Paolone oświadczyła, że **przybyłe do Waszyngtonu delegatki wyrażają wolę wszystkich kobiet amerykańskich, domagających się pokoju.**

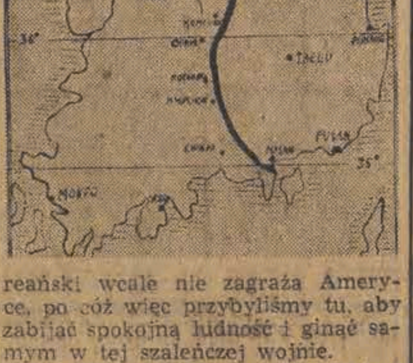
Następnie delegacja kobiet amerykańskich udała się do Departamentu Stanu, gdzie również **złożyła pismo potępiające interwencję amerykańską w Korei oraz wzywające rząd Stanów Zjednoczonych do uznania legalnego rządu Chin Ludowych i do wypowiedzenia się za bezwzględnym dopuszczeniem delegata Chin Ludowych do Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

Zacięte walki w rejonie Taegu

Koreańskie wojska ludowe rozgromiły wielkie ugrupowanie Amerykanów na wschodnim odcinku frontu

PEKIN (PAP). — Z Phenjan donoszą, że naczelne dowództwo armii Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej zakomunikowało wieczorem 8 sierpnia:

Na wszystkich frontach wojska ludowe kontynuowały zaciekłe walki z Amerykanami i wojskami Li Syn Mana. Oddziały Armii Ludowej, nacierające na wschodnim wybrzeżu na południe od Czongsong, zniszczyły całkowicie pułk nieprzyjacielski. Na tymże odcinku nacierające wojska ludowe otoczyły wielkie ugrupowanie przeciwnika i podjęły walkę w celu jego zniszczenia. **W rezultacie tej walki rozgromione zostały: 18 pułk zmechanizowany, dywizjon artylerii i inne jednostki nieprzyjaciela.** Wśród wziętej zdobyczy znajdują się 4 działa kalibru 105 mm i 70 samochodów.



JEŃCY AMERYKAŃSCY O AGRESJI USA W KOREI

PEKIN (PAP). — Wielu oficerów amerykańskich wziętych do niewoli przez koreańską Armię Ludową, zabiera głos w radio Phenjan, przemawiając do swych towarzyszy, walczących w Południowej Korei i do narodu amerykańskiego.

Porucznik A. H. Brooks Collon, przemawiając w imieniu grupy 336 jeńców amerykańskich powiedział m. in.:

„Od chwili znalezienia się w niewoli zastanawiałem się niejednokrotnie, po co nasi dowódcy wysyłają nas do Korei. Wszak naród koreański wcale nie zagraża Ameryce, po cóż więc przybyliśmy tu, aby zabijać spokojną ludność i ginąć samym w tej szaleńczej wojnie.

Doszedłem do przekonania, że konflikt koreański jest wyłącznie sprawą wewnętrzną samej Korei, jest wojną domową o zjednoczenie kraju".

Swe przemówienie zakończył porucznik A. H. Brooks Collon wyrażeniem zdania, że **w interesie pokoju światowego i w interesie narodu koreańskiego wojska amerykańskie powinny być możliwie najszybciej wycofane z Korei.**

OKRUCIEŃSTWA WOJSK MAC ARTHURA.

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin ogłasza dalsze informacje o bestialstwach amerykańskich w Korei.

W dniu 29 czerwca żandarmeria i policja marionetkowego rządu południowo-koreańskiego rozpoczęły w Inczun krwawą masakrę bezbronnej ludności. **Przeszło 800 osób cywilnych zostało zastrzelonych na ulicach z broni maszynowej.**

Jednym z kierowników tej masakry był pewien inżynier amerykański z okrętu zakotwiczonego w porcie Inczun.

Po upadku Seulu, Suwon stał się przejściowo siedzibą rządu Li Syn Mana oraz ambasadora amerykańskiego Johna Muccio i pewnej grupy Amerykanów. **Podczas ich krótkiego pobytu w Suwon wiele młodych kobiet koreańskich zostało porwanych do głównej kwatery i tam zgwałconych.**

Żołnierze amerykańscy z bronią w ręku dokonywali na ulicach miasta grabieży i gwałtów. W Suwon znaleziono w piwnicach kilku domów zwłoki 260 zamordowanych patriotów koreańskich, wiadomo jednak, że liczba ofiar amerykańskich bestialstw jest w tym mieście **znacznie większa.**

Serdecznie witamy aktywistów młodzieżowych

obradujących na Plenum Łódzkiego i Wojewódzkiego Zarządu ZMP

Związek Młodzieży Polskiej jest przodującą siłą naszej młodzieży. Zadaniem jego jest przygotować młode pokolenie do olbrzymich zadań, stojących przed polskim światem pracy w dziele socjalistycznego budownictwa w naszym kraju i w dziele walki o pokój, **przepoić młodzież ofiarnością i patosem socjalistycznej pracy, świadomością budowy szczęśliwego jutra. Zadanie to jest szczególnie wielkie dziś — w chwili gdy przystąpiliśmy do realizacji Planu Sześcioletniego — gigantycznego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.**

Temu zagadnieniu poświęcone były w ubiegłym tygodniu obrady Plenum Rady Naczelnej ZMP, które dokonało krytycznej i samokrytycznej oceny dotychczasowej pracy ZMP. Plenum podkreśliło, że obok licznych osiągnięć młodzieży i jej przodującej organizacji, w pracy ZMP widoczne były nieprzezwyciężone jeszcze dostatecznie błędy, którym należy wypowiedzieć bezwzględną walkę.

Dziś, jutro i pojutrze odbywać się będą plenarne posiedzenia Zarządu Łódzkiego i Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Obrady te niewątpliwie toczyć się będą w duchu uchwał Plenum Rady Naczelnej ZMP po linii, wytkniętej w referacie przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP tow. Matwina i w przemówieniu sekretarza KC PZPR, tow. Mazura.

Klasa robotnicza Łodzi i województwa łódzkiego z wielkim zainteresowaniem będzie śledzić przebieg tych obrad. Młodzież bowiem stanowi w Łodzi i województwie łódzkim poważny odsetek zatrudnionych w różnych gałęziach przemysłu. Te liczne już dziś zastępy młodzieży pracującej z każdym rokiem zasilane będą nowymi zastępami młodzieży robotniczo-chłopskiej, dla której Polska Ludowa otworzyła szerokie perspektywy rozwoju i awansu społecznego i dla której Plan Sześcioletni jest gwarancją nowych wspaniałych możliwości jeszcze szczęśliwszego jutra. Od wysiłku młodzieży, od pełnego jej udziału w walce o wykonywanie planów produkcyjnych, od stopnia jej uświadomienia politycznego i wyrobienia politycznego w dużym stopniu zależy powodzenie realizacji historycznych zadań, stojących przed całym naszym społeczeństwem.

Młodzież w pierwszej linii wielkiego boju o wykonanie Planu Sześcioletniego — oto hasło, które przyświecać będzie dzisiejszym i jutrzejszym obradom aktywistów ZMP-owskich z terenu Łodzi i województwa łódzkiego.

Droga do realizacji tego hasła prowadzi poprzez wzmożoną pracę organizacji ZMP-owskich w dziedzinie aktywizowania młodzieży robotniczej we współzawodnictwie pracy i ruchu racjonalizatorskim, w dziedzinie aktywizowania młodzieży wiejskiej w walce o socjalistyczną przebudowę wsi, w dziedzinie aktywizowania młodzieży uczącej się, o coraz lepsze wyniki w nauce. Warunkiem realizacji tego hasła jest nieustanne pogłębianie świadomości ideologicznej młodzieży, wzmacnianie organizacji ZMP-owskich zdrowym elementem młodzieży robotniczej w miastach i młodzieży mało i średniorolnej na wsi, świadome wypełnianie roli pomocnika Partii w toczącej się walce klasowej.

W realizacji tego hasła pomoże ZMP-owcom Łodzi i województwa łódzkiego nieustanne czerpanie z bogatych doświadczeń bratniego Komsomołu, przodującej organizacji młodzieży świata.

Podkreślając osiągnięcia, jakimi młodzież Łodzi i województwa na przestrzeni minionych lat może się niewątpliwie wykazać, ale i ujawniając jednocześnie krytycznie i samokrytycznie braki i błędy w swej pracy — władze łódzkie i wojewódzkie ZMP przyczynią się do realizacji uchwał Rady Naczelnej ZMP i zadań, stawianych przed młodzieżą przez naszą Partię w boju o budowę socjalizmu w Polsce, w walce o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Planowy skup zboża zabezpiecza interesy miast i wsi

Fragmenty przemówienia przewodniczącego PKPG tow. min. Szyra na konferencji przedstawicieli wojewódzkich rad narodowych

WARSZAWA (PAP). — Rosnące spożycie pieczywa, mąki i kasz znajdzie pełne pokrycie w wyniku planowego skupu zboża z nowego urodzaju. Plan skupu zboża został już opracowany i doręczony przedstawicielom wojewódzkich rad narodowych na naradzie, która odbyła się w dniu 8 bm. w Warszawie pod przewodnictwem ministra handlu wewnętrznego **tow. dr T. Dietricha.**

Na naradzie przemówienie wygłosił zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego tow. minister **E. Szyr.**

Minister Szyr oświadczył m. in.:

Planowy skup zboża stanowi wyższą, doskonalszą formę wymiany towarowej.

Dzięki indywidualnym zgłoszeniom towarowych nadwyżek zboża, spółdzielnie gminne Samopomocy Chłopskiej, jako handlowe organizacje pracujących chłopów danej gminy mogą z góry ustalić terminy odbioru i zapewnić w ten sposób harmonijny przebieg skupu, dobrze zaplanować swą działalność magazynową i transportową.

Do nowych form skupu zboża ze zbiorów tegorocznych przystępujemy uzbrojeni już w pewne doświadczenia pierwszego, próbnego niejako okresu planowego skupu, jakim był okres od lutego do lipca br. Trzeba stwierdzić, że mimo trudności, wynikających z faktu podjęcia akcji w połowie roku gospodarczego i mimo szeregu braków i błędów popełnionych w toku tej akcji — **osiągnięto poważne wyniki.**

Tak np. pszenicy zakupiono w I półroczu 1950 r. o 72 proc. i jęczmienia o 28 proc. więcej niż w I półroczu 1949 r.

O realności planu skupu na rok gospodarczy 1950-51, zakładającego **wzrost podaży** w stosunku do poprzedniego okresu, świadczą wyniki pierwszych próbnych omłotów, które zapowiadają większą od zeszłorocznej produkcję zbóż, szczególnie pszenicy i jęczmienia.

Przystępujemy więc — podkreślił min. Szyr — do kampanii planowego skupu **w pomyślnych warunkach.** W podobnej sytuacji w krajach kapitalistycznych następuje zniżka cen, bijąca przede wszystkim w chłopów mało i średniorolnych. **Państwo ludowe utrzymuje ceny na dotychczasowym poziomie,** a nawet wprowadza pewne podwyżki w cenie owsa i w cenie pszenicy tzw. czerwonej — szklistej.

Polityka stałych cen zabezpiecza nie tylko dogodne warunki sprzedaży zboża, ale również dogodne warunki zakupu mąki, chleba, otrąb— po stałych cenach.

Chłopi mało- i średniorolni, którzy wykazali już w poprzednich okresach skupu zrozumienie dla planowości w obrocie zbożem towarowym potrafią odpowiednio zmusić opierających się bogaczy wiejskich, by również, tak jak oni dostarczyli posiadane nadwyżki zbożowe gminnym spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej, by nie wyłamywali się z uchwał gromadzkich, nie podważali planu gromadzkiego.

Pomyślne wykonanie planu skupu — zakończył min. Szyr — będzie również świadectwem rosnącej siły gospodarczej naszego Państwa Ludowego i zwycięstwem politycznym mas pracujących miast i wsi.

Kolejarze Karsznic podejmują zobowiązania

dla uczczenia Krajowego Kongresu Pokoju

Załoga parowozu Ty 246-63, dokumentując wolę walki o pokój, walki o realizację wytycznych Planu Sześcioletniego, dla uczczenia Krajowego Kongresu Pokoju, który odbędzie się w dniach 1 — 2 września b. r., postanowiła zwiększyć przebieg parowozu bez mycia kotła z 16 tys. km na 100 tys. km., wzywając równocześnie wszystkich maszynistów z terenu DOKP — Łódź, do lepszego wykorzystania parowozów.

W skład załogi parowozu Ty 246-63 wchodzą: Kazimierz Fiklewicz, Zygmunt Ćwikło, Stanisław Bednarek, jako maszyniści oraz Jan Ujazdowski, Józef Barankiewicz, Wacław Szpilkowski, jako pomocnicy maszynistów.

FIAPP żąda uwolnienia Howarda Fasta

WARSZAWA (PAP). — Międzynarodowa Federacja byłych Więźniów Politycznych (FIAPP) zwróciła się z apelem do wszystkich związków, zrzeszonych w Federacji, o wzięcie udziału w międzynarodowej akcji, zmierzającej do uwolnienia **Howarda Fasta i jego współtowarzyszy.**

Działacz murzyński obywatelem Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — J. M. Robinson, działacz murzyński z Ameryki, otrzymał obywatelstwo czechosłowackie. Uroczystość wręczenia mu odpowiednich dokumentów odbyła się we wtorek w Pradze.

Robotnicy podnoszą normy pracy

WARSZAWA (PAP). — Pracownicy działu czekoladziarni i karmelarni fabryki „Fuchs", uznając dotychczasowe normy za zbyt niskie, **wystąpili z wnioskiem do rady zakładowej o zrewidowanie i podwyższenie tych norm.**

O tytuł najlepszej prządki

Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym, Związku Zawodowego Włókniarzy komunikuje, że konkurs o tytuł najlepszej prządki już wchodzi w życie. Zebrania, na których załogi przędzalń zostaną zapoznane z regulaminem konkursu (regulamin był podany w prasie przed kilku dniami) powinny zakończyć się z dniem 21 sierpnia. Konkurs będzie trwał do dnia 31 października bieżącego roku.

Na szlakach Planu 6-letniego

Idzie ku nam rewolucja techniczna

Rozwój przemysłu budowy maszyn bezsprzecznie jest jednym z podstawowych warunków rozbudowy całej gospodarki narodowej. **Dlatego też Plan 6-letni wkłada na ten dział przemysłu specjalne zadania. Ilościowo produkcja przemysłu budowy maszyn ma powiększyć się w ciągu sześciolecia 3,5-krotnie.**

W przemyśle budowy maszyn, jak i w całym przemyśle metalowym i elektrotechnicznym powiększenie produkcji, powiększenie wydajności pracy musi być osiągnięte przede wszystkim przez gruntowną modernizację procesów produkcyjnych. Ustawa o Planie 6-letnim mówi nam o zastosowaniu nowych większych szybkości obróbki skrawaniem, o nowych, potrzebnych w tym celu narzędziach z twardych stopów, o nowej geometrii tych narzędzi, to znaczy o narzędziach (nożach tokarskich, frezach itp.) z ujemnym kątem natarcia, które, jak dowiodła praktyka radzieckich i naszych nowatorów, pozwalają na znaczne zwiększenie szybkości obróbki. W ustawie o Planie 6-letnim czytamy również o wprowadzeniu pneumatycznych uchwytów, o stosowaniu obróbki bezwiórowej, tj. toczeniu w połączeniu ze spawaniem, o nowej organizacji zakładów produkcyjnych poprzez zastosowanie gniazd obróbczych. Czytamy o zastosowaniu metody hartowania stali prądami wysokiej częstotliwości.

Wszystkie te pojęcia dla naszego czytelnika są jeszcze dosyć nowe, dla polskich robotników stanowią jeszcze w wielu wypadkach „baśń o żelaznym wilku".

A przecież... Przecież wszystkie te właśnie nowe metody pracy przemysłu metalowego pochodzą z przebogatej skarbnicy doświadczeń czołowych stachanowców Związku Radzieckiego, przecież niektóre z nich są już przez naszych robotników podjęte i stosowane.

SZYBKOŚCIOWA METODA SKRAWANIA METALI

Wiele w ostatnich czasach słyszało się o zwiększonych szybkościach skrawania metali. **Osiągnięcia czołowych stachanowców Leningradu i Moskwy — Bortkiewicza, Bykowa, Markowa i innych, osiągnięcia które znaczą się niebywałymi, nie do pomyślenia dawniej, szybkościami — około 2000 metrów na minutę — stały się możliwe dzięki przebudowie obrabiarek, dzięki zastosowaniu na narzędzia skrawające twardych stopów, a raczej spieków ze sproszkowanego metalu, zastosowaniu noży tokarskich o rozwartym kącie ostrza. Te wszystkie doświadczenia zostały podjęte przez naszych robotników.**

W okresie wielkiego wysiłku twórczego polskiej klasy robotniczej dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Stalina zakłady im. Stalina w Poznaniu, pierwsze w Polsce rozpoczęły stosowanie metody szybkościowego skrawania. Poszli za nimi w ślad tokarze Gliwic i Sosnowca, Starachowic i Bydgoszczy. Na wiosnę br. Śląsk miał już ponad pięciuset tokarzy skrawających nowymi, wysokimi szybkościami. Narada wojewódzka tych nowatorów, później narada krajowa szybkiego skrawania przyniosły poważne podniesienie wydajności pracy przy obróbce wiórowej.

Metody te stosowane są już dzisiaj w kilkudziesięciu fabrykach naszego zagłębia przemysłowego oraz w poszczególnych fabrykach w całym kraju. Ważnym zadaniem jest, aby uczynić z nich regułę, wprowadzić je jako nową technikę pracy we wszystkich fabrykach. W ten sposób umożliwiona zostanie znacznie większa wydajność, ułatwione zostanie osiągnięcie zamierzonej przez plan produkcji.

Dla ostrzenia owych narzędzi z twardych stopów, niezbyt przydatne, a w każdym razie nieoszczędne okazały się dawne tarcze szlifierskie z karborundu. Racjonalizatorzy radzieccy wynaleźli nową metodę ostrzenia tych narzędzi, tzw. metodę elektrokontaktową, stosując tarczę szlifierską ze zwykłego żeliwa, przez którą przebiega odpowiedni prąd elektryczny. I znowu tę metodę ostrzenia zastosowano u nas w fabryce im. gen. Świerczewskiego w Warszawie, a za przykładem robotników tej fabryki idą tokarze - szybkościowcy Śląska i Zagłębia, domagając się zainstalowania szlifierek tego typu dla ułatwienia ostrzenia narzędzi skrawających.

W ustawie o planie czytamy o wprowadzeniu nowych metod termicznej obróbki, mianowicie hartowania stali rozgrzewanej prądami wysokiej częstotliwości. Ta metoda, która z oddziałów obróbki termicznej — zwykle dusznych, zakopconych, pełnych żaru i sadzy uczyniła w Związku Radzieckim niemal sale laboratoryjne, o znacznie lżejszych i zdrowszych warunkach pracy — została także przejęta przez naszych przodujących robotników. Od pewnego czasu stosuje się ją w zakładach im. Stalina w Poznaniu. Rozpowszechnienie jej, instalacja odpowiednich urządzeń pozwoli znowu na wielkie zwiększenie wydajności i podniesienie kultury produkcji. Znowu zawdzięczać będziemy to twórczej myśli radzieckich konstruktorów i wynalazców - robotników. Znowu ich przykład pozwoli nam tym pewniej, tym szybciej wykonać na tym odcinku zadania Planu 6-letniego.

OBRÓBKA BEZWIÓROWA

Wiele mówi się obecnie w kołach technicznych o nowych metodach obróbki bezwiórowej. Jest to stosowana w Związku Radzieckim od dawna metoda łącząca dwie czynności: prasowania części metalowych i spawania ich. Warto przytoczyć jako przykład produkcję karabinu automatycznego radzieckiego, słynnej z ostatniej wojny „pepeszy". Otóż w chwili kiedy Armia Radziecka potrzebowała wielkich ilości tej broni, poczęto wyrabiać ją systemem bezwiórowym. Oprócz zamka, bardzo prostego zresztą w konstrukcji, cały karabin nawet jego lufa jest wytłaczany z grubej stalowej blachy i w potrzebnych miejscach spawany przy pomocy elektrycznej zautomatyzowanej spawarki.

Metoda ta pozwala na olbrzymie zaoszczędzenie surowca metalowego, pozwala również znacznie szybciej produkować bardzo wiele przedmiotów i części maszyn. Zastosowanie jej będzie jeszcze jednym ogniwem naszego postępu technicznego.

TZW. METALURGIA PROSZKÓW

Wielkie znaczenie dla przemysłu budowy maszyn będzie miała jeszcze inna nowa metoda, mianowicie wypracowana w Związku Radzieckim tzw. metalurgia proszków. Polega ona na proszkowaniu metali, zwłaszcza rzadkich, trudno topliwych i spiekaniu ich potem w wysokich temperaturach pod ciśnieniem.

Doniosłą rolę w dziedzinie racjonalnego wykorzystania surowca odegra przechodzenie na nowe tworzywa metalurgiczne, zastosowanie żeliwa ciągliwego, stopów aluminiowo - cynkowych, żelazo - niklu itp.

Na kilku tych przykładach staraliśmy się wykazać jak wielka rewolucja techniczna oczekuje nasz przemysł. Zastosowanie wszystkich tych zdobyczy techniki w jak najszerszej skali niewątpliwie przyczyni się znacznie do podniesienia poziomu naszego przemysłu w ramach Planu 6-letniego. W tym też kierunku powinny iść wysiłki polskiej klasy robotniczej, wszystkich świadomych robotników, pod kierownictwem swych organizacji partyjnych, aby przejąć i zastosować w okresie budowy socjalizmu w naszym kraju zdobycze i osiągnięcia naszych radzieckich towarzyszy, których wspaniały socjalistyczny przemysł jest dziś pierwszym na świecie.

jd.

Na marginesie

I to mu nie pomoże

Jak doniosły depesze, w Japonii — w ramach wielkiej nagonki antykomunistycznej, wszczętej na rozkaz Mac Arthura — zmobilizowano 25.000 (dwadzieścia pięć tysięcy) policjantów — w celu ujęcia 9 przywódców partii komunistycznej, którym udało się wymknąć z zastawionych sieci. Poza tym, amatorom-denuncjantom obiecano nagrodę w wysokości 100.000 jen, za wskazanie miejsca pobytu poszukiwanych przez policję działaczy.

25.000 i 9 — to jednak proporcja nie byle jaka. Widocznie Mac Arthur, nauczony gorzkimi doświadczeniami swej okupacyjnej dyktatury, doszedł do wniosku, że dla aresztowania jednego działacza komunistycznego trzeba **ok. 3.000 policjantów,** nie licząc dodatkowych nagród pieniężnych dla łapaczy. A ponieważ w Japonii działaczy komunistycznych jest znacznie więcej, niż dziewięciu, członków zaś i sympatyków Partii liczy się na miliony, dla ujęcia części choćby tych przeciwników macarthurowskiego reżimu potrzebne byłyby całe ogromne armie wykwalifikowanych funkcjonariuszy policyjnych.

Zapobiegliwy i pełen animuszu w wojnie z „wrogiem wewnętrznym", Mac Arthur liczy się z takimi ewentualnościami i sprawy zorganizowania policyjnej armii japońskiej nie spuszcza z oka. Taka armia, prawdę mówiąc, już powstaje pod nazwą „policyjnego korpusu rezerwowego". **O prawdziwym** jego charakterze świadczy najlepiej to, że przyjmowani doń będą głównie i przede wszystkim b. oficerowie i szeregowcy wojsk mikada (japońskiego Hiro-Hitlera). W rzeczywistości ten „rezerwowy korpus policyjny" będzie — zgodnie z intencjami założycieli — kadrą nowej armii japońskiej, pod jednolitym dowództwem i odpowiednio uzbrojonej.

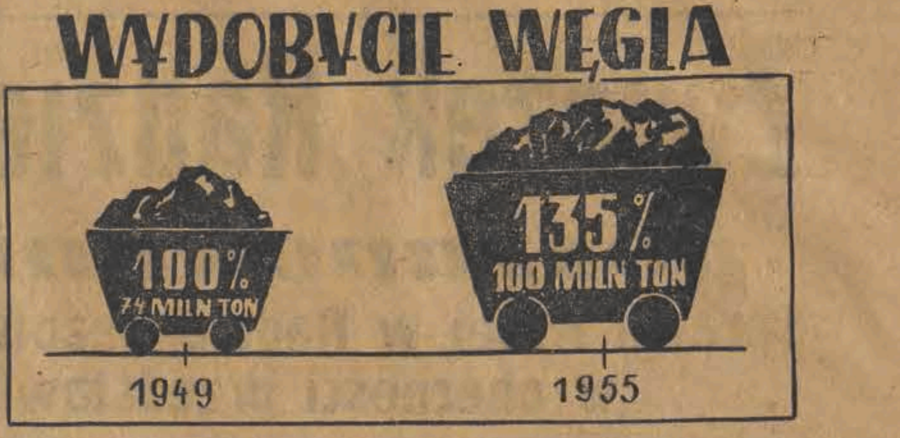
Tak więc, gen. Mac Arthur nie zasypia gruszek w popiele i na froncie — że tak powiem — policyjnym (to nie Korea!...) usiłuje odnieść jakieś „sukcesy". Nie są dzimy jednak, **by tego rodzaju** sukcesy przysporzyły Mac Arthurowi laurów i korzyści.

B. D.

Co nam daje Plan 6-letni?

„Górnictwo węgla kamiennego osiągnie w roku 1955 — 100 milionów ton, tj. wzrost o 35 proc. w stosunku do roku 1949. Zaspokoi to w pełni rosnące potrzeby życia gospodarczego i pozwoli na wysoki poziom eksportu węgla. W 1955 roku produkcja węgla kamiennego osiągnie na głowę ludności 3,7 tony, czyli będzie jedną z najwyższych na świecie. Wystarczy powiedzieć, że produkcja węgla kamiennego na jednego mieszkańca w r. 1949 w Stanach Zjednoczonych wynosiła 2,9 tony".

(Z REFERATU TOW. HILAREGO MINCA NA V PLENUM KC PZPR)



Górnictwo węglowe W POLSCE PRZEDWOJENNEJ w przeszło 50 proc. opanowane było przez zagranicznych magnatów finansowych. WYDOBYCIE WĘGLA ZA CZASÓW SANACJI USTAWICZNIE MALAŁO: w r. 1913 wynosiło 41 miln. ton, a w r. 1937 tylko 36 miln. ton, czyli o 5 MILIONÓW TON MNIEJ, ANIŻELI W ROKU 1913. Wydobycie węgla na jednego mieszkańca wynosiło zaledwie 1,09 tony. Było to dowodem pogłębiającego się ZACOFANIA GOSPODARCZEGO POLSKI PRZEDWOJENNEJ.

Imponujący wzrost wydobycia węgla w okresie realizacji Planu Sześcioletniego odbywać się będzie na bazie wzrostu wydajności pracy. Zapewni go daleko idąca mechanizacja pracy w górnictwie. Najcięższą pracę w kopalniach wykonywać będą maszyny. W roku 1955 co najmniej dwie trzecie podziemnego załadunku węgla będzie zmechanizowane.

Z WIELKĄ POMOCĄ W DZIELE REKONSTRUKCJI TECHNICZNEJ GÓRNICTWA ŚPIESZY NAM ZWIĄZEK RADZIECKI. Prócz dostaw sprzętu dostajemy ze Związku Radzieckiego cenną dokumentację techniczną. Nasze kombajny, ładowarki węgla, ciężkie wrębiarki, ładowarki szybowe będą budowane według wzorów i rysunków radzieckich.

Związek Radziecki domaga się poszanowania Karty ONZ

Sprawa Korei w Radzie Bezpieczeństwa musi być rozpatrzona w obecności przedstawicieli narodu koreańskiego

(Dokończenie ze str. 1-ej)

wykazało by — podkreślił Malik — **że Rada Bezpieczeństwa dąży do położenia kresu działaniom wojennym.**

Na razie, pod wpływem amerykańskich kół rządzących, zapraszano jedynie przedstawicieli kliki Li Syn Mana, aprobowano ich oświadczenia i przyjmowano bezprawne rezolucje na podstawie jednostronnego przedstawienia sytuacji. Nie jest to — stwierdził Malik — obiektywne zastosowanie procedury. **Postępowanie takie jest sprzeczne nie tylko z praktyką Rady Bezpieczeństwa, lecz i ze zdrowym rozsądkiem. Gdy omawiana jest kwestia sporna, należy wysłuchać obu stron i uchwały nie powinny opierać się na jednostronnych deklaracjach. Stany Zjednoczone uciekają się nadal do metod nacisku i dyktatu i propozycje w sprawie wysłuchania przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej są odrzucane pod naciskiem amerykańskich kół rządzących.**

Malik stwierdził, że po sprowokowaniu agresji, wszczętej 25 czerwca przez ich marionetki południowo-koreańskie, **koła rządzące USA wprowadziły w Radzie Bezpieczeństwa, korzystając z nieobecności delegacji ZSRR i Chin Ludowych, praktykę na cisku, by zmusić Radę do przyjmowania bezprawnych uchwał.**

Odpowiadając na twierdzenie amerykańskie, jakoby klika Li Syn Mana reprezentowała cały naród koreański, **Malik podkreślił, że ta klika nie cieszy się poparciem narodu koreańskiego w ogóle, a co się tyczy mieszkańców Północnej Korei — nie ma z nimi żadnego kontaktu.**

Z kolei Malik zwrócił uwagę na **istnienie całkowicie legalnej władzy Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, wybranej przez ludność Północnej Korei,** a odpowiadając na zarzuty, że przedstawiciele Północnej Korei, ignorowali rzekomo ONZ, przypomniał, że w 1947 roku, gdy kwestia koreańska została bezprawnie poruszona na sesji Generalnego Zgromadzenia, **właśnie blok anglo-amerykański z USA na czele przeszkodził** przedstawicielom Północnej Korei wziąć udział w sesji oraz narzucił zgromadzeniu nielegalne i niesprawiedliwe uchwały.

Bezprawne rezolucje Rady Bezpieczeństwa w sprawie Korei, przyjęte pod naciskiem rządu amerykańskiego — stwierdził Malik — **nie mają wiążącego charakteru, stanowią bowiem pogwałcenie Karty ONZ. Rezolucje te nie obowiązują w szczególności Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, gdyż, gwałcąc art. 32 Karty ONZ, przedstawicielom tej republiki nie zezwolono na wzięcie udziału w omawianiu kwestii koreańskiej przez Radę Bezpieczeństwa.**

Delegat amerykański Austin lubi uciekać się do frazesów propagandowych, mówiąc o „sprawiedliwości" i „demokracji", gdzie jednak jest owa sprawiedliwość i demokracja, skoro rząd USA zmusza Radę Bezpieczeństwa do przyjmowania bezprawnych rezolucji pod nieobecność dwóch członków Rady i bez udziału przedstawicieli Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Narzucając Radzie Bezpieczeństwa te jednostronne uchwały, rząd USA ujawnia fakt, że boi się on otwartego omawiania kwestii koreańskiej w obecności przedstawicieli obu stron, uczestniczących w sporze.

Usiłując usprawiedliwić swe postępowanie, Stany Zjednoczone ignorują nawet tezy, zawarte w ich własnych propozycjach, w których uzna je się przecież istnienie władz w Północnej Korei.

Kończąc Malik podkreślił, że Związek Radziecki nie tylko wnosi rezolucję w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, lecz i, **zgodnie z Kartą ONZ, domaga się, aby omawianie tej sprawy odbywało się w sposób legalny i słuszny, w obecności przedstawicieli obu stron, uczestniczących w sporze. Dodał on, że propozycje delegacji amerykańskiej, sprzeczne z normami prawa, świadczą o tym, że Stany Zjednoczone pragną rozszerzyć konflikt w Korei.**

Z kolei Malik, wracając do swej roli przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, zapytał czy który z członków Rady chce zabrać głos.

Wówczas delegat kliki kuomintangowskiej ponowił swe pytanie, czy przewodniczący Rady uważa się za zobowiązanego do wykonania poprzedniej uchwały Rady w sprawie zaproszenia przedstawiciela Południowej Korei.

Malik znowu odpowiedział, że przewodniczący nie może powziąć decyzji w tej sprawie. Niektórzy członkowie Rady uważają wprawdzie, że przedstawiciel Południowej Korei powinien być obecny również na dzisiejszym posiedzeniu, jednakże uchwała Rady Bezpieczeństwa, na którą powołuje się delegat Kuomintangu była bezprawna.

Jako przedstawiciel radziecki, Malik stwierdził, że **Związek Radziecki, przedstawiając swe propozycje, stosuje się ściśle do Karty ONZ.** Ponieważ niektórzy członkowie Rady Bezpieczeństwa pragną, aby przedstawiciel Południowej Korei był obecny podczas dalszych obrad na tej samej podstawie, na jakiej obecny był 25 czerwca, delegacja radziecka stawia obecnie następujące pytanie: **„kto spośród członków Rady twierdzi, że zaproszenie przedstawiciela Południowej Korei z dnia 25 czerwca pozostaje w mocy również dzisiaj?"**

W odpowiedzi na pytanie Malika delegat brytyjski Jebb stwierdził, że popiera stanowisko przedstawicieli USA i Kuomintangu w sprawie natychmiastowego zaproszenia delegata kliki Li Syn Mana do stołu obrad.

* * *

W dalszym ciągu dyskusji, która przeciągnęła się do późnych godzin nocnych, przemawiało kilku członków Rady Bezpieczeństwa.

KOREA OSKARŻA pıratów powietrznych USA

Pismo ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej do Rady Bezpieczeństwa

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Phenjan, za prasą koreańską, że minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen En skierował do Rady Bezpieczeństwa ONZ pismo następującej treści:

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej posiada liczne dane, świadczące o tym, że **interwenci amerykańscy, spotkawszy się ze stanowczym oporem ze strony Armii Ludowej i całego narodu koreańskiego, uciekają się do nieludzkich, barbarzyńskich metod prowadzenia wojny w Korei, spodziewając się, że okrucieństwem złamią wolę naszego narodu, który zdecydowany jest oprzeć się najeźdźcom cudzoziemskim. W swym dążeniu do ujarzmienia narodu koreańskiego gwałcą oni brutalnie normy prawa międzynarodowego i zasady moralności ogólnoludzkiej.**

Lotnictwo amerykańskie dokonuje barbarzyńskich nalotów na spokojne miasta koreańskie i ośrodki przemysłowe, w których nigdy nie było i nie ma żadnych obiektów wojskowych, niszczy domy mieszkalne, pozostawiając ludzi bez dachu nad głową, burzy szpitale i inne instytucje kulturalne, morduje spokojnych mieszkańców — starców, kobiety i dzieci — niszcząc ich mienie.

W wielu wypadkach samoloty amerykańskie ostrzeliwują chłopów pracujących na polach, pociągi osobowe i parostatki itp. Pociąga to za sobą liczne ofiary wśród ludności.

Stawiając sobie za cel zniszczenie przemysłu koreańskiego i wytworzenie jak najcięższej sytuacji ekonomicznej dla narodu koreańskiego, lotnictwo amerykańskie atakuje systematycznie ośrodki przemysłowe, gdzie niszczy zakłady, nie mające żadnego związku z przemysłem wojennym.

Wszystkie te zbrodnie dokonywane są przez Amerykanów jako „akcja policyjna" pod firmą Organizacji Narodów Zjednoczonych. Sztab Mac Arthura donosi codziennie o setkach ton bomb, zrzucanych na miasta i wsie Korei, przedstawiając to z cynizmem ludobójców, jako wielkie dobrodziejstwo dla narodu koreańskiego.

Naród koreański, podobnie jak wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie, jest oburzony barbarzyńską akcją interwentów amerykańskich w Korei.

Podając powyższe fakty do wiadomości Rady Bezpieczeństwa, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, nie poruszając w danym wypadku ogólnej kwestii nielegalności interwencji amerykańskiej w Korei, w której to kwestii rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej przedstawił już swe stanowisko w deklaracji, skierowanej do sekretarza generalnego ONZ 2 lipca 1950 roku, **zgłasza stanowczy protest i żąda podjęcia kroków, które by niezwłocznie położyły kres wspomnianym potwornym zbrodniom, dokonywanym przez amerykańskie siły zbrojne w Korei.**

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej uważa, że **w razie odmowy ze strony Rady Bezpieczeństwa podjęcia kroków, zmierzających do położenia kresu zbrodniom interwentów amerykańskich w Korei, odpowiedzialność za te zbrodnie spadnie na tych członków Rady Bezpieczeństwa, którzy sprzeciwią się podjęciu takich kroków — razem z interwentami amerykańskimi.**

Czynem uczcimy Kongres Pokoju

Zobowiązania załogi ZPO im. Próchnika

W ZPO im. Próchnika odbyło się w tych dniach wielkie zebranie, w którym wzięło udział 80 proc. załogi. Wśród entuzjazmu zebranych uchwalono na tym zebraniu rezolucję, w której m. in. czytamy: **Jesteśmy dumni, że Kongres Pokoju będzie obradował w odbudowującej się wspaniale Warszawie, mieście, które najbardziej ucierpiało w wyniku wojny, rozpętanej przez faszyzm i imperializm. Wrzesień 1939 roku nie powtórzy się już nigdy! Światowy front pokoju potężnieje coraz bardziej. Świadomi słuszności naszych celów, dla wzmocnienia frontu pokoju zobowiązujemy się do wykonania planu miesięcznego za sierpień na dzień 30 sierpnia br. zamiast 31 sierpnia br."**

107 milionów zł. na fundusz pomocy dla ludności Korei

wpłaciło już społeczeństwo polskie

WARSZAWA (PAP). — O braterskiej solidarności mas pracujących Polski z dzielnym, walczącym o społeczne i narodowe wyzwolenie ludem koreańskim świadczy ofiarność społeczeństwa, które wpłaciło już 107 milionów 256 tys. zł. na fundusz pomocy dla ludności cywilnej Korei. Na licznych zebraniach robotnicy, chłopi, kobiety i młodzież życzą z całego serca narodowi koreańskiemu pełnego zwycięstwa w jego wspaniałej, wyzwoleńczej walce.

Nowe prowokacje amerykańskie

na terytorium NRD

BERLIN (PAP). — Agencja ADN ogłosiła komunikat następującej treści:

Dowiadujemy się, że **dnia 27 lipca br. samolot amerykański „S-45", przelatując z Frankfurtu n/Menem do Berlina o godz. 10 min. 15, zrzucił z wysokości 1.500 mtr. na terytorium Oranienbaum, w odległości 9 km na wschód od miasta Dessau, dwie bomby zapalające.**

10 sierpnia

Z życia Partii

UWAGA, SEKRETARZE!

Komitet Dzielnicy „Śródmiejska" zawiadamia, że w czwartek 10. VIII. 1950 roku o godzinie 16.30 w lokalu K. D. odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Łańcuch wpłat
na rzecz ofiar agresji imperialistycznej w Korei

Dając wyraz swemu oburzeniu wobec imperialistycznej napaści na lud Korei, wpłacam 2.000 zł na pomoc dla sierot po zamordowanych przez zbirów amerykańskich mieszkańcach Korei i wzywam do pójścia za moim przykładem kol. kol. Kaczmarka Stanisława, Gombińskiego, Siudę.

Harbe Henryk.

Kaczmarek Stanisław, przyjmując wezwanie wpłaca 500 zł. i wzywa kolegów z ZPP im. St. Lenartowskiego, kol. kol. Pietrzaka, Tomaszewską Annę, Czaję Zofię, Krawczyk Krystynę, Stefańską Danutę, Lewandowskiego Tadeusza.

Rady kobiece - nowy oręż w walce
o pogłębianie i rozwijanie pracy wśród kobiet

Stała aktywizacja kobiet, ich coraz liczniejszy udział w produkcji, we współzawodnictwie pracy stworzyły w pierwszym roku Planu 6-letniego odpowiednie warunki dla zorganizowania jednolitego kierownictwa pracy wśród kobiet — w postaci rad kobiecych.

Związki zawodowe w ciągu roku 1949 przeszkoliły około 12 tysięcy kobiet. Umożliwiło to przeszkolonym zdobycie pracy w zawodach dawniej przez nie niedocenianych czy dotąd dla nich „niedostępnych".

Nie zaprzeczając znaczenia powyższych osiągnięć sekretariat CRZZ wykazał poważne braki i błędy, istniejące do tej pory na odcinku kobiecym, np. w dziedzinie wysuwania kobiet na odpowiedzialne, kierownicze stanowiska w administracji zakładów oraz w aparacie związkowym, a dalej — jeśli chodzi o słaby udział w szkoleniu zawodowym kobiet oraz brak ścisłej współpracy z Ligą Kobiet, w zakresie wychowania i uświadamiania mas kobiecych.

Jedną z przyczyn tych niedociągnięć — to niedostateczna opieka nad referatami i komisjami kobiecymi, które żyły w oderwaniu od ogólnych zagadnień zakładów. Częste były fakty, że zarówno koło Ligi Kobiet, jak komisje kobiece, nie porozumiewając się ze sobą, wykonywały te same prace.

Uchwała Biura Politycznego KC naszej Partii o pracy wśród kobiet, wytyczyła konkretne zadania w tej dziedzinie. Opierając się na tej uchwale i czerpiąc z niej wskazania, sekretariat CRZZ postanowił rozszerzyć i pogłębić pracę związków zawodowych wśród kobiet, tworząc rady kobiece. Za pracę kobiecą w zakresie związków zawodowych odpowiedzialny jest wydział organizacyjny Zw. Zaw., który do tej pory w zbyt małym stopniu interesował się zagadnieniami kobiecymi.

Wybory do rad kobiecych, które rozpoczną się od dnia 20 sierpnia przejdą pod hasłem wielkiej mobilizacji kobiet do wykonania Planu 6-letniego, do walki o pokój.

Dlatego też przed organizacjami partyjnymi, radami zakładowymi oraz kołami L. K. stają poważne zadania, aby do rad kobiecych powołane zostały przodujące działaczki społeczne i zawodowe, które zdołają wywiązać się ze swych obowiązków i będą stały na straży wielkich zdobyczy, które są udziałem kobiet w Polsce Ludowej.

Zadaniem rad kobiecych jest wpływać na systematyczne podnoszenie świadomości kobiet, wpajać w nie zrozumienie, że poprzez socjalistyczny stosunek do swych obowiązków, odpowiednią dyscyplinę pracy oraz dbałość o kulturę miejsca pracy z każdym dniem osiągają poprawę bytu swego i swych dzieci.

Jednym z najważniejszych zadań w dobie realizacji Planu 6-letniego jest ciągłe zwiększanie szeregów współzawodniczących kobiet, rozwój ruchu wielowarsztatowców, dzięki któremu pozyskiwać będziemy mogły nowe ręce do pracy, tak potrzebne przy rozbudowie naszego wspaniałego, socjalistycznego przemysłu.

Lecz dla osiągnięcia dobrych wyników we współzawodnictwie, dla przodowania w pracy społecznej i zawodowej trzeba uczyć się stale i systematycznie. Rady kobiece winny więc czuwać, by jak najwięcej kobiet brało udział w szkoleniu zawodowym, winny śmiało wysuwać wyróżniające się kobiety do zajęć w związkach zawodowych, w administracji i tp.

Jesteśmy pewne, że kobiety robotniczej Łodzi zadania postawione przed nimi w pełni docenią i wykonają, potwierdzając tym samym, że wysiłkami swymi pragną przyczynić się do budowy podstaw socjalizmu w Polsce, do utrwalenia pokoju na całym świecie.

Janina Waszak.

Ze Zw. Inwalidów Woj. R. P.

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inw. Woj. R. P. w Łodzi, zawiadamia swych członków, że w niedzielę, dnia 13. sierpnia 1950 r. o godzinie 9 w Świetlicy Koła przy ul. Piotrkowskiej Nr 73 odbędzie się ZEBRANIE informacyjno - organizacyjne.

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Zbyt mało kas na dworcu

Tow. J. Lipińska pisze: „Sezon wczasów i urlopów trwa jeszcze w całej pełni. Z tego też powodu kasy biletowe na stacji Łódź-Kaliska są stale oblegane. Podczas ostatnich deszczów gromadziły się pod otwartym niebem długie kolejki podróżnych, moknących do suchej nitki. Uważam, że w tym czasie wzmożonego ruchu DOKP-Łódź mogłaby uruchomić dodatkowe kasy, aby nie narażać pasażerów na długotrwałe wyczekiwanie. Znam takie wypadki, kiedy w ciągu dwóch godzin nie można było dostać się do okienka kasy, aby nabyć bilet..."

Nie wątpimy, że DOKP-Łódź zainteresuje się tą sprawą. Prosimy o wyjaśnienie.

Podania złożono — a dach dalej niszczeje

Ob. Popławski tak pisze: „W zamieszkiwanym przeze mnie domu przy ul. Napiórkowskiego 133 od dwóch lat dach jest uszkodzony. 16 rodzin robotniczych — mieszkańców domu, złożyło dwa lata temu podanie, prosząc o przeprowadzenie kapitalnego remontu. W czerwcu roku 1948 przybył technik i stwierdził, że dom jest przewidziany w planie remontów na rok 1950. Tego roku zaś oświadczono nam, że najpóźniej w 1951 roku dom zostanie wyremontowany. Rezultat jest taki, że w czasie deszczu podstawiamy garnki, balie, miednice, do których ciurkiem leje się woda deszczowa, przy czym sufity grożą już runięciem..."

Prosimy Wydział Gospodarki Mieszkaniowej o wyjaśnienia.

Z nowymi siłami do pracy w roku szkolnym

Wczasy łódzkich nauczycieli

Okręg Łódzki Związku Nauczycielstwa Polskiego otrzymał tego roku od Funduszu Wczasów Pracowniczych około 2.000 skierowań na wczasy pracownicze. Wobec posiadanych przez ZNP w Łodzi około 600 miejsc w domach własnych w Zakopanem, Krynicy i Szklarskiej Porębie, ogólna liczba miejsc na wczasach dla nauczycieli z Łodzi i okręgu wyniosła około 2.600. Z tego na Łódź przypadło ponad 600 skierowań.

Dokąd wyjechali nauczyciele łódzcy? — Zakopane, Szczawnica, Krynica cały okręg jeleniogórski ze swymi pięknymi uzdrowiskami, całe wybrzeże od Gdyni po Szczecin gościły nauczycieli łódzkich i goszczą w dalszym ciągu (bo jeszcze w chwili obecnej część nauczycieli udaje się na wczasy).

Stosunkowo wielu nauczycieli zgłosiło chęć wyjazdu na wczasy wędrowne „szlakiem wielkich jezior", turystyczne oraz krajoznawcze. Wielu spośród nich wyjechało na wypoczynek do Spały.

Z początkiem roku szkolnego wszyscy nauczyciele wypoczęci i pełni sił wrócą do swych odpowiedzialnych i zaszczytnych obowiązków — wychowania młodego pokolenia Polski Ludowej.

(sw.)

LIKWIDUJEMY BOLĄCZKI

Usunięto błędy z rozkładu jazdy

W odpowiedzi na list naszego czytelnika w sprawie błędów w nowym kolejowym rozkładzie jazdy, otrzymaliśmy wyjaśnienie z DOKP - Łódź. Jak się okazało, błąd został przeoczony przez korektę. 200 takich egzemplarzy oddano do użytku podróżnym. Następne egzemplarze zostały skontrolowane i błąd poprawiono.

40 ławek w Parku im. 19 Stycznia

Jeden z naszych czytelników pisał o braku ławek w Parku im. 19 Stycznia (b. Helenów). Obecnie Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zawiadomiło nas, że w parku tym ustawiono już 40 ławek, mogących pomieścić 200 osób.

Załoga „potokowców" na Starym Mieście
usprawnia pracę — usuwa niedociągnięcia

W „Głosie" z dnia 26 lipca 1950 r. pisaliśmy o spadku wydajności „potoku" na Starym Mieście, wynikającym z tego opóźnieniu w harmonogramie pracy, o niedostatecznej opiece nad załogą ze strony kierownictwa budowy, dyrekcji oddziału I PPB oraz dyrekcji Zjednoczenia Łódzkiego, o dostrzeżonych tam usterkach organizacyjnych, osłabieniu dyscypliny pracy i braku narad produkcyjnych.

Towarzysze ze Starego Miasta wzięli to sobie do serca, postanowili jednak nie wysyłać odpowiedzi w formie listu wyjaśniającego (źle by zresztą było, gdyby wszystko miało zakończyć się tylko na „wyjaśnieniu"), lecz z miejsca **przeprowadzić konieczne zmiany, usunąć błędy, a odpowiedź dać... na tablicy, na której codziennie umieszcza się uzyskane wyniki.**

ODPOWIEDŹ NA TABLICY

Tak się też i stało. Kiedy przyjechaliśmy tam na naradę produkcyjną załogi, jeden rzut oka na umieszczoną na wprost budynku Nr 30-a tablicę wyjaśniło więcej, aniżeli kilkustronnicowa odpowiedź. Jak z owych danych wynika, dwójka murarska Krawczyka osiąga 135 procent normy, Sienkiewicza — 129, Trojana — 145, Zielińskiego — 127, Cichockiego — 136, Gąsiorowskiego — 143, Lipińskiego — 145, grupa transportowa — 129 procent, stropiarze 132 procent. Ale to są wyniki jednego tylko dnia. Sprawdźmy zatem, jak kształtują się one w poszczególnych miesiącach. A więc w czerwcu przeciętna wydajność wynosiła 127.6 procent, w lipcu (w okresie, o którym pisaliśmy) tylko 118, a obecnie w sierpniu (za pierwsze 5 dni) podniosła się do **przeszło 130 procent.**

NIEDOCIĄGNIĘCIA ZOSTANĄ USUNIĘTE

Co przyczyniło się do tego wzrostu wydajności? Gruntowne przeanalizowanie wszystkich popełnianych dotychczas błędów, i to nie tylko przez kierownictwo budowy, ale przez **całą załogę.** Okazało się, że majstrowie nie dość dokładnie sprawdzali wykonanie wydawanych poleceń, zaś kierownictwo w kilku wypadkach nie mogło zdobyć się na szybką decyzję. Nie szukano środków zaradczych, zadowalając się stwierdzeniem, że jest źle — i na tym koniec. Były także wypadki niedbalstwa, jak np. nie ogłaszanie w ciągu kilku dni osiągniętych wyników. Niektórzy członkowie brygady transportowej nie przychodzili do pracy, jak to było umówione, o pół godziny wcześniej od murarzy. Stąd też rano brak było dostatecznej ilości materiałów. Murarze czekali, opóźniała się robota. W rezultacie budowa „potokowców" pozostaje 6 dni w tyle za harmonogramem.

Ale załoga zdaje sobie sprawę z popełnionych błędów.

Nadrobimy opóźnienie — stwierdzają jednogłośnie murarze, betoniarze i cieśle. — Postaramy się również oddać przed terminem wszystkie 4 budynki gotowe w stanie surowym, składając tym dowód zrozumienia, jakie przed nami i całą klasą robotniczą **stawia Plan 6-letni.**

* * *

O ile załoga potokowców potrafiła wyciągnąć odpowiednie wnioski i zająć krytyczne stanowisko w stosunku do swojej dotychczasowej pracy, o tyle jeszcze w dalszym ciągu budzi wiele zastrzeżeń postępowanie Dyrekcji Oddziału I i Dyrekcji Zjednoczenia. Dlaczego np. na odbytej naradzie produkcyjnej nie było ich przedstawicieli, dlaczego spóźniają się dostawy drzewa, a sprzęt mechaniczny nie zawsze jest w porządku? Nie załatwiono również spraw personalnych (odeszły 3 najlepsze zespoły murarskie) i t. p.

Wydaje nam się, że dyrekcje — Oddziału I oraz Zjednoczenia, powinny znacznie więcej uwagi poświęcać **sprawie budowy „potokowców"**, nowej przodującej metodzie pracy w budownictwie, która **musi znaleźć na naszym terenie znacznie szersze zastosowanie od dotychczasowego.**

J. K.

Deszcze pomogły — warzywa tanieją

Ostatnie deszcze wzmogły dostawę warzyw do miasta, a co za tym idzie — przyniosły **obniżkę cen.**

Wczoraj w sklepach Powszechnej Spółdzielni Spożywców niemal wszystkie warzywa sprzedawano po nowych, zniżonych cenach. Tak więc młode ziemniaki kosztują 16 zł. 1 kg., buraki — 21 zł., cebula 75 — 90 zł., marchew — 34 zł., kalafiory 65 — 94 zł. sztuka, pomidory — 59 — 155 zł. 1 kg., (zależnie od gatunku), ogórki — 29 — 38 zł. i td.

Wszystkie warzywa w porównaniu z ubiegłym tygodniem staniały przeciętnie o 20 — 25 procent.

Uszycie ubrania trwa zbyt długo

Zakład Odzieży Miarowej przy ul. Piotrkowskiej 102 jest niewątpliwie pożyteczną instytucją.

Niestety jednak, uszycie np. męskiego płaszcza trwa tu 2 miesiące. Do przymiarki trzeba nieraz zgłaszać się kilkakrotnie, zanim zostanie wykonana.

Uspołeczniona placówka, mająca na celu obronę interesów świata pracy przed wyzyskiem właścicieli prywatnych zakładów krawieckich, winna usprawnić swą działalność i przyśpieszyć terminy wypełniania zamówień.

Zmiana lokalu

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Łodzi podają do wiadomości, że od dnia 11 bm. sprzedaż biletów miesięcznych i grupowych odbywać się będzie na Placu Wolności Nr. 10, lewa oficyna, parter.

Godziny załatwiania interesantów: od 8 do 14, w soboty od 8 do 12.

NASI KORESPONDENCI piszą

Utrudniony dostęp do maszyn

Jednym z podstawowych warunków podnoszenia bezpieczeństwa pracy i sprawnego obsługiwania maszyn jest takie ich rozmieszczenie, aby do każdej był łatwy, bezpośredni dostęp. Wiadomo jednak również, że dawniej właściciele fabryk raczej dążyli do jak największego zagęszczania maszyn, aby w ten sposób zmniejszyć koszty budowy fabryki.

Stąd bierze się powszechny brak miejsca w fabrykach włókienniczych, co utrudnia nieraz niesłychanie ruchy robotnika. Tym bardziej należy się dziwić w ZPB im. Harnama pogarszaniu jeszcze tego stanu rzeczy przez nieprzemyślane decyzje. W przędzalni fabryki wszędzie między maszynami leżą masy nikomu tam niepotrzebnych skrzyń, barykadujących przejścia. Wózkarze z trudem mogą się przeciskać z przędzą. Wprawdzie mówi się u nas ciągle, że skrzynie zostaną usunięte, ale nikt się jakoś do tego nie zabiera.

A. Małolepszy
ZPB im. Harnama

Sklep „Samopomocy Chłopskiej"
świecił pustkami podczas żniw

Podczas ostatniego pobytu w Bąkowej Górze ekipy łączności z ZPDz im. T. Duracza, nasłuchaliśmy się wielu gorzkich uwag, jakie padły ze strony chłopów pod adresem tamtejszego sklepu „Samopomocy Chłopskiej". Obecnie, w okresie żniw, kiedy dla rolnika cenna jest każda minuta, sklep spółdzielczy w Bąkowej Górze nie posiada na swych półkach nawet takich podstawowych artykułów pierwszej potrzeby, jak cukier, mydło czy sól. Krótko mówiąc, aby zdobyć te produkty, chłopi zmuszeni są jeździć do odległego o 8 km. Przedbórza. Rzecz prosta, odrywa ich to na długie godziny od robót w polu.

Czyżby Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Masłowicach tak mało interesowała się podległymi jej punktami sprzedaży? W każdym razie stwarzanie przez kierownictwo Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" sztucznych trudności w zaopatrywaniu chłopów, i to w okresie żniw, stanowi postępek karygodny i zasługujący na bliższe zbadanie przez czynniki nadrzędne.

St. Boruch,
ZPDz. im. T. Duracza.

Pusta świetlica

Życie świetlicowe nie rozwija się nigdy samorzutnie, zawsze musi być jakiś zespół ludzi, który pracę świetlicową organizuje i prowadzi według wyznaczonego planu. Nie może się również rozwijać świetlica wówczas, kiedy jest traktowana przez radę zakładową oraz organizację partyjną, jako piąte koło u wozu.

A, niestety, tak właśnie jest w ZPP im. W. Jurczaka. Zdawało się, swego czasu, że mimo wszelkich przeszkód praca w świetlicy jednak ruszy naprzód. Utworzono nawet między innymi całkiem niezły zespół baletowy. Lecz po pewnym czasie zespół ten się rozpadł i świetlica znow po dawnemu świeci pustkami. Trzeba wreszcie zmienić ten stan rzeczy, w pierwszym rzędzie przez wciągnięcie do życia świetlicowego młodzieży, zorganizowanej w ZMP.

J. Wasilewska
ZPP mi. Jurczaka

Zaniedbany budynek

Przy ul. Ogrodowej 39, na przeciw zakładów im. J. Marchlewskiego, wznosi się okazały budynek, służący czasem w okresie zimowym do urządzania tam zabaw tanecznych. Wiosną i latem stoi zupełnie zapomniany. Z braku konserwacji budynek niszczeje. Ze ścian opada tynk, podłogi gniją, zżerane przez grzyb.

Myślę, że budynek ten lepiej zostałby wykorzystany, gdyby po gruntownym remoncie przeznaczono go na fabryczne przedszkole lub żłobek.

E. Łakomy
ZPB im. Marchlewskiego

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Armii Czerwonej 53 — Czyński, Zgierska 63 — Dancerowa, Plac Wolności 2 — Rowińska - Koprowska, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka, Gdańska 23 — Borkowski.

Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Niewłaściwa kalkulacja cen
w łódzkich barach mlecznych

Bary mleczne są bardzo pożytecznymi placówkami i ludzie pracy w Łodzi chętnie korzystają z ich usług.

Jednak słusznym powodem do narzekań ze strony stałych bywalców barów są pobierane w nich **zbyt wysokie ceny.**

Ostatnio np. staniały znacznie **jaja** i cena ich wynosi 12 zł i 16 zł za sztukę. W barach zaś mlecznych gotowane jajko kosztuje aż 24 zł.

Podobnie dzieje się z **mlekiem,** którego szklanka w barze mlecznym kosztuje 18 zł., podczas gdy w sklepie za cały litr mleka płaci się tylko 48 zł.

Równie wygórowane są ceny bułek z masłem, które kosztują po 30 zł., lub bułek z masłem i serem, za które żąda się po 45 zł.

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska winna wejrzeć w to, **aby ceny w barach mlecznych nie odbiegały do tego stopnia od cen rynkowych.**

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 10 sierpnia 1930 r.

MAKARONIARZE PLAJTUJĄ

Producenci (czyli fabrykanci) — makaronu — zwrócili się do władz o zezwolenie na bezcłowy przywóz pszenicy i takiż wywóz makaronu. Tymczasem, w próżnym oczekiwaniu odpowiedzi — postanowili pracować tylko po dwa dni w tygodniu. Cały szereg wytwórni makaronu — zamknięto zupełnie.

RZEŹNIA CHOJEŃSKA OPIECZĘTOWANA PRZEZ KOMORNIKA

W dniu wczorajszym rzeźnia na Chojnach, jedna z trzech rzeźni łódzkich opieczętowana została przez komornika. Rzeźnia w ostatnim czasie wpadła w groźne tarapaty finansowe, a zadłużenie jej wzrosło do kilkuset tysięcy złotych.

ZA CHLEBEM

W dniu wczorajszym wyruszył do Turcji drugi transport emigrantów-robotników, którzy będą pracować przy wycinaniu lasów w Ayancik (Azja Mniejsza).

LATO CZY JESIEŃ

Pod powyższym tytułem „Republika" donosi o nieustannych deszczach, jakie w miesiącu sierpniu nawiedziły Europę. Temperatura wszędzie spadła poniżej 15 stopni. — „Nie ma co mówić, ładne mamy lato, brrr." — kończy pismo.

KATASTROFA DRAPACZA CHMUR

Jeden z drapaczy chmur, należący do „Kampanii Waniliowej" w Nowym Jorku — zawalił się. Górne piętra runęły na sąsiedni niższy dom. Jest wielu zabitych i rannych.

BUNT WIĘŹNIÓW W BERLINIE

W więzieniu berlińskim wybuchł bunt 600 komunistów, aresztowanych w ostatnim czasie i trzymanych bez rozprawy sądowej. Ponieważ przed więzieniem poczęły się gromadzić tłumy robotników berlińskich i zachodziła obawa odbicia uwięzionych — policja użyła gazów i wody, którą polewano zebranych za pomocą węży strażackich.

TANCERKA DUSZONA PRZEZ WĘŻA - BOA

Tancerka estradowa Helena Zabłocka, występująca pod pseudonimem Lola Merani — posiadała dwa węże - boa, które wykonywały wraz z nią „taniec wężów" w lokalach rozrywkowych. W dniu wczorajszym jeden z wychowanków „pani Loli" — wąż zwany „Kajtusiem" rzucił się na swą właścicielkę i omal jej nie zadusił. Silnie osłabioną tancerkę, z pogruchotanymi kośćmi odwieziono do szpitala.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Godz. 19,15 „Odwety" — Leona Kruczkowskiego.

Tylko kilka dni. Zniżki ważne dla członków zw. zaw., wojska i uczącej się młodzieży. Dla wycieczek z terenu województwa specjalne zniżki.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34. tel. 181-34)

Teatr nieczynny do 3. IX. br.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19,15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna w godz. 10—13 i od 16.

TEATR „ARLEKIN" (ul. Piotrkowska 152)

Teatr nieczynny.

TEATR LETNI „OSA" (Piotrkowska 94. tel. 272-70)

19.30 „Śluby murarskie" — czyli wodewil warszawski, pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia.

TEATR „PINOKIO" (ul. Kopernika 16)

Teatr nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)

Teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Saławat — wódz Baszkirów" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Dziewczyna ze Słowacji", godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 10)
BAJKA — „Spotkanie nad Łabą" godz. 18, 20, (Dla dzieci powyżej lat 12)
GDYNIA (Daszyńskiego 2) Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr. 29, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.
MUZA (Pabianicka 173) „Maaret", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 14)
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cztery pokolenia" — godz. 16, 18.30, 21. (Dla młodzieży powyżej lat 14)
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Kłopotliwe alibi", godz. 17.30, 20. (Dla młodzieży powyżej lat 18)
ROBOTNIK — „Śpiewak nieznany" godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)
ROMA (Rzgowska 84) „Oni mają ojczyznę", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 10)
REKORD (Rzgowska 2) „Panna bez posagu", godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Dubrowski", godz. 18, 20, (Dla dzieci powyżej lat 12)
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Powrót do domu", godz. 18, 20. (Dla dzieci powyżej lat 7)
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Śluby kawalerskie", godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)
TATRY (w ogrodzie) „Wiosna" godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)
WISŁA (Daszyńskiego 1) „S. O. S." godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 18)
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Miasto młodzieży (Komsomolsk)" godz. 15.30, 18, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 12)
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Czerwony rumak", godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 10)
ZACHĘTA — „Albeniz", godz. 18, 20.30, (Dla młodzieży powyżej lat 16)

RADIO

Program na dzień 10 sierpnia br.

12.04 Dziennik. 13.10 (Ł) Aud. dla wsi. 13.30 (Ł) Koncert Orkiestry Mandolinistów. 14.00 „Kronika rumuńska". 14.20 (Ł) Koncert solistów. 14.55 Etiudy symfoniczne R. Schumana. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik. 16.20 (Ł) Aud. poetycka. 16.30 (Ł) Aud. dla młodzieży. 16.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.00 (Ł) Koncert popołudniowy. 17.35 „Porozmawiajmy". 17.40 Muzyka ludowa. 18.05 Odpowiedzi fali 49, 18.15 (Ł) „Tu mówi Wystawa Planu 6-letniego w Łodzi". 18.25 (Ł) Audycja TPPR. 18.45 Aud. dla świetlic młodz. 19.15 „Pan Tadeusz". 20.00 Dziennik. 20.40 Koncert z Wrocławia. 21.15 Aud. dla wsi. 22.00 „Syn ludu" fragm. 8 biografii M. Thorez'a. 22,30 (Ł) „Zapraszamy do tańca". 22.50 (Ł) „Co warto przeczytać". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka taneczna.

Ze sportu

Występ tenisistów radzieckich
długo pozostanie w pamięci całej sportowej Łodzi



ANDREJEW (ZSRR)

Występ tenisistów radzieckich wywołał wczoraj w Łodzi spodziewane zainteresowanie. Reprezentacyjny kort w Parku Poniatowskiego, udekorowany odświętnie flagami radzieckimi i polskimi oraz portretami Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta oblegany był przez tłumy, które chociaż z daleka chciały ujrzeć pokazowe gry najlepszych rakiet ZSRR i Polski i zobaczyć tenis naprawdę w dobrym wydaniu.

JEDYNY MANKAMENT WCZORAJSZEJ IMPREZY.

Niestety, szczupła widownia nie pozwoliła organizatorom na udostępnienie tej ciekawej i pięknej imprezy wszystkim pragnącym ją zobaczyć i zmusiła ograniczyć liczbę widzów do 2 tysięcy. To był jedyny jej mankament — bo reszta wypadła bez zarzutu.

PIERWSI WCHODZĄ NA KORT ANDREJEW I SKONECKI.

Gry pokazowe rozpoczęły się spotkaniem trzeciej rakiety ZSRR Andrejewa z mistrzem Polski Skoneckim. Gdy obaj tenisiści weszli na kort, zdawać by się mogło, że spotkanie to wobec dużej przewagi Skoneckiego nie będzie trwało długo i nie dostarczy widowni wiele emocji. Tymczasem młody Andrejew okazał się tenisistą niezwykle ambitnym i gdyby w ostatnim, drugim secie Skonecki nie skupił wszystkich swych sił — niedawny zwycięzca Asbotha mógłby zejść z kortu z bardzo kiepską miną.

PIERWSZEGO SETA WYGRYWA ANDREJEW 6:3.

Już w pierwszym secie przekonaliśmy się, że Andrejew posiada dobrą szkołę, szeroki repertuar uderzeń, dobrze ustawia się do piłki i umie w odpowiednim momencie atakować przy siatce. Najsłabszą jego stroną jest może serwis, który nie posiada dostatecznej siły i szybkości i nie zawsze mu wychodzi.

Grę rozpoczął Skonecki. Wygrywa swoje podanie i prowadzi 1:0. Po chwili jednak Andrejew wyrównuje, prowadzi 2:1, później 3:1. Podaje teraz Skonecki i wygrywa gema, ale Andrejew wygrywa również swe podanie i prowadzi 4:2. Mistrz Polski gra bardzo nieregularnie. Większość jego piłek grzęźnie w siatce, Skonecki popełnia błędy przy serwisie i pozwala uciec swemu przeciwnikowi na 5:2. Skonecki zdobywa jeszcze jednego gema, ale seta przegrywa 3:6.

DRUGI SET NALEŻY DO SKONECKIEGO.

W drugim secie Skonecki prowadził 1:0 i 2:0. W trzecim gemie Skonecki prowadził już 40:15, ale szereg błędów, a zwłaszcza nieodpowiednie wycieczki do siatki (po słabych, źle plasowanych piłkach) pozwalają Andrejewowi nie tylko wyrównać, ale nawet wygrać tego gema. Od tej chwili Skonecki zaczyna grać staranniej. Długimi piłkami utrzymuje swego przeciwnika z dala od siatki, nagłymi skrótami zdobywa punkty i wygrywa pod rząd dwa gemy, zdobywając prowadzenie 4:1.

Następne gemy wygrywają Andrejew i Skonecki i score zmienia się na 4:2 dla Skoneckiego. W następnym gemie Andrejew pomimo swego podania przegrywa i Skonecki prowadzi już 5:2, ale setową piłkę zdobywa dopiero przy stanie gemów 5:4, kończąc ją efektownym smeczem z połowy kortu.

Wynik tego spotkania jest więc remisowy. Pierwszego seta wygrał Andrejew 6:3, drugiego Skonecki 6:4.

KILKA SŁÓW O EMELIANOWEJ I DEBLU KOBIET.



EMELIANOWA (ZSRR)

Po grze Andrejewa ze Skoneckim, na kort weszły Korowina (Z. S. R. R.) z Popławską i Emelianowa ZSRR), z Jędrzejowską.

Gra podwójna kobiet pozwoliła nam się zorientować w klasie tenisistek radzieckich.

Korowina, silnie zbudowana brunetka, reprezentuje raczej dawną szkołę. Świadczą o tym jej bakhend (uderzenie z lewej strony) i serwis typowo kobiecy.

Młodziutka natomiast Emelianowa, która swymi warkoczykami i zadartym noskiem wzbudziła sobie wielką sympatię na trybunach, zaprezentowała już szkołę nowoczesną, opartą na wzorach gry męskiej. Jej serwis (podanie) technicznie nie różni się niczem od podania męskiego, bakhend (uderzenie z lewej strony) posiada szybkie i długie. Młodziutka tenisistka ma dość opanowany już cały niemal repertuar uderzeń, nie wyłączając nawet trudnych bardzo skrótów piłek. Brak jej jedynie regularności, ale tej nabierze dopiero później. Na plus młodej tenisistki radzieckiej zapisać jeszcze należy to, że rozumie ona grę podwójną, czego niestety nie możemy powiedzieć o naszych paniach, nie wyłączając nawet Jędrzejowskiej

Emelianowa najlepiej potrafiła z całej czwórki ustawić się przy siatce, a że nie miała wielu okazji do zabłyśnięcia przy niej, wina było po stronie jej partnerek, które staczały walkę między sobą głównie z głębi kortu, unikając trudnych wolei, na których niestety, opiera się gra podwójna.

Po ciekawej chwilami grze, seta wygrały Emelianowa — Jędrzejowska 8:6.

GRA PODWÓJNA MĘŻCZYZN PORYWA WSZYSTKICH.



OZIEROW (ZSRR)

O ile te dwa pierwsze spotkania były ciekawe i przyniosły nam wiele ładnych zagrań, o tyle gra podwójna mężczyzn, w której wystąpili z jednej strony Ozierow z Andrejewem, a z drugiej Korbut z Piątkiem — porwała wszystkich.

Najlepszym z całej czwórki był bezwzględnie Ozierow, urodzony wprost deblista. Jego wspaniały serwis, nie tyle może nawet mocny, ile szybki, no i jego doskonały refleks przy siatce, czynią go deblistą dużej klasy. Nic też dziwnego, że on nadawał ton całej grze i zbierał najwięcej braw, bo przecież te dwa wygrane sety 6:4, 7:5, pomimo zupełnie poprawnej gry Korbuta i Piątka były wyłącznie jego zasługą.

HISTORIA 2 SETÓW.

Pierwszy set nie trwał długo. Ozierow, Andrejew prowadzili 1:0, 2:0, 2:1, 3:2 i wygrali seta 6:4.

W drugim natomiast secie rozegrał się Piątek dzięki czemu walka się nieco wyrównała, ale w decydującej chwili Ozierow potrafił szalę zwycięstwa przechylić na swoją korzyść, kończąc piłkę efektownym wolejem, wygrywając seta 7:5.

MIŁYCH GOŚCI NIE PRĘDKO ZAPOMNIMY.

Występ doskonałych tenisistów radzieckich, ich wzorowe zachowanie, tak inne od zachowania zmanierowanych z zasady tenisistów państw zachodnich, na którym niestety, starają się wzorować niektórzy nasi — pozostawiło na nas wszystkich jak najlepsze i niezapomniane wrażenie.

Zd. Kr.

Ciekawa impreza
czeka nas dziś na stadionie ŁKS Włókniarza

Dzisiaj na stadionie ŁKS Włókniarza o godz. 16.30 odbędą się ciekawe zawody sportowe, z których dochód zasili fundusz składek zbieranych na walczącą Koreę.

Program dzisiejszych zawodów jest niezwykle urozmaicony i wygląda następująco:

Oprócz meczu piłki nożnej, w którym wystąpią po jednej stronie członkowie zarządu ŁOZPN, Komisji Rewizyjnej i Wydziału Gier i Dyscypliny z prezesem Kaźmierczakiem na czele, po drugiej zaś stronie zespół sędziów piłkarskich Kolegium Sędziowskiego ŁOZPN, odbędą się jeszcze walki szermiercze oraz kilka konkurencji lekkoatletycznych, z których na pierwszy plan wysuwa się bieg na 100 mtr. z udziałem obecnych i byłych prezesów Okręgowych Związków Sportowych, a mianowicie prezesa ŁOZPN Kaźmierczaka, prezesa ŁOZLA red. Szumlewskiego, prezesa ŁOZB Sikorskiego, prezesa ŁOZKol. Wróblewskiego, prezesa ŁOZT Dowbora, prezesa ŁOZH Langego, prezesa ŁOZA Krzchulca i innych.

W biegu sztafetowym na 3.000 m. wezmą udział najlepsi zawodnicy naszego okręgu.

W pokazach szermierczych, które zawsze są tak mile widziane, wystąpią uczestnicy Kadry Narodowej, a więc tacy szermierze, jak Kaźmierczak, Banaś, Dajwłowski i Rybicki. Pokaz walki zespołowej odbędzie się pod kierunkiem fechtmistrza Urbańskiego.

Mecz piłkarski będzie miał niezwykłą obsadę sędziowską. Funkcję sędziego głównego sprawować będzie przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej mgr. Nonas, sędziami liniowymi będą: prezes ŁOZH Lange i prezes ŁOZKol. Wróblewski.

Impreza powyższa z uwagi na jej charakter oraz udział popularnych działaczy sportowych, ściągnie niewątpliwie wszystkich miłośników sportu.

Sportowcy łódzcy
potępiają imperialistów amerykańskich

Onegdaj w sali byłego teatru „Melodram" przy ul. Traugutta, odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez ŁOZPN pod hasłem: **„Sportowcy łódzcy dla ludności walczącej Korei".**

Już na godzinę przed rozpoczęciem akademii sala teatru była wypełniona po brzegi przez sportowców oraz społeczeństwo łódzkie.

Referat na temat aktualnych wydarzeń w Korei wygłosił tow. Dąbrowski, prezes ŁOZPN.

Następnie odbyła się bogata część artystyczna, w której wystąpiły najlepsze zespoły świetlicowe naszego miasta.

Pod koniec akademii odczytano rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Zawodnicy i działacze sportowi robotniczej Łodzi potępiają w całej rozciągłości zbrodnicze plany imperialistów amerykańskich i żądają natychmiastowego zaprzestania rozlewu krwi oraz wycofania wojsk amerykańskich."

O wejście do II ligi

W zawodach o wejście do drugiej ligi w grupie drugiej odbył się tylko jeden mecz w Białymstoku. Tamtejsza Gwardia uległa swej imienniczce z Warszawy 1:4 (1:4). Zawody Kolejarza z Siedlec z Kolejarzem z Łodzi zostały odwołane i odbędą się w terminie późniejszym.

A oto tabela drugiej grupy:

Gwardia Warszawa	4	8	18:3
Kolejarz Łódź	3	4	11:7
Kolejarz Olsztyn	4	4	9:12
Gwardia Białystok	4	1	7:14
Kolejarz Siedlce	3	1	2:11

„Miasto Młodzieży"
(Komsomolsk)

W roku 1932 rząd radziecki powziął uchwałę zbudowania wielkiego przemysłowego miasta nad rzeką Amurem na Dalekim Wschodzie. Do czynu tego powołała partia młodzież komsomolską. Budowa miasta: bohaterskie zmagania się ludzi z przyrodą, twarda walka z przeciwnościami i to wszystko, co w pełnym dramatycznego napięcia skrócie znamionuje walkę nowego ze starym — oto treść znakomitego filmu produkcji radzieckiej, „Miasto młodzieży", który wchodzi obecnie na nasze ekrany.

Film jest realistycznym obrazem epoki. Rzeczy i ludzie — miasto i jego budowniczowie — ukazani są w swym rozwoju. Miasto w pierwszych scenach filmu, to dzika i surowa tajga syberyjska, poprzerzynana tu i ówdzie koleinami rowów i szyn. Ludzie to niezróżnicowana na razie masa młodzieży, przybyłej tu na wezwanie partii ze wszystkich stron wielkiego Kraju Rad. W miarę wznoszenia się murów miasta krystalizują się i ujawniają charaktery jego budowniczych. Tajdze trzeba wydzierać przemocą każdy płat ziemi, ścinać drzewa, karczować pnie — niestrudzenie przygotowywać grunt pod przyszłe ulice i place nowego miasta. Słabi nie wytrzymują próby i odpadają — silni pozostają i zwyciężają.

Dla bohaterki filmu Nataszy Sołowjow, stosunek ludzi do wspólnego dzieła stanowi miarę ich wartości.

Gdy mąż jej, Wołodia, nie znajduje w sobie dość hartu do przetrzymania ciężkich warunków pracy wśród Tajgi, załamuje się i decyduje na dezercję, Natasza nie waha się ani chwili, opuszcza męża i przenosi się do zbiorowego baraku komsomołek. Jej przykład i twórczy entuzjazm ogromnej większości młodych budowniczych — wychowawcze oddziaływanie kolektywu — pozwalają Wołodi przezwyciężyć słabość, wrócić na właściwą drogę i stać się pełnowartościowym towarzyszem pracy.

Natasza nie wie, co to zwątpienie. Dla niej miasto, którego budowa powierzona została komsomolcom, jest przedmiotem radości i dumy. Ożywiona wizją tego miasta, pisze list do komsomołek całego kraju i zachęcając je do przyjazdu, opisuje wspaniałe parki, domy kultury i boiska sportowe, które na razie istnieją tylko na planach. Gdy władze partyjne zwracają jej uwagę na fakt wprowadzenia w błąd nowoprzybywających, odpowiada z przekonaniem, że przecież wszystkie te projekty będą zrealizowane, a więc można mówić o nich, jak o faktach.

Ta niczym niezachwiana wiara w zwycięstwo — niepokonany i twórczy entuzjazm pracy — cechuje również szereg innych postaci bohaterskich komsomolców. Czynnikiem cementującym ich wysiłki i wytyczającym im kierunek jest partia.

Sekretarz miejscowego Komsomołu, Andrzej Sazanow (w filmie N. Kriuszkow), jest wszędzie o każdej porze dnia i nocy tam, gdzie powinien się właśnie znajdować, tam, gdzie jest potrzebny. Jego pełna pogody, równowagi i niezłomności postawa, daje młodzieży — w momentach krytycznych zwłaszcza — siłę do pokonania wszelkich trudności. Partia uczy młodzież socjalistycznego stosunku do pracy. W pierwszym etapie pracy przy budowie Komsomolska wszyscy karczują tajgę i kopią ziemię, a nawet pomagają w praniu, — bez względu na fach i umiejętności. Wykształcenie zawodowe przyda się później — mówią — gdy na wykarczowanej ziemi zacznie rosnąć w naszych oczach prawdziwe, wielkie miasto. Gdy w katastrofie, spowodowanej przez sabotażystów, ginie kierownik warsztatów spawalniczych i brak jest fachowca na jego zastępstwo, partia wysuwa na to stanowisko Sołowjowa, z zawodu mechanika-elektryka. Komsomolec musi robić wszystko, gdy zajdzie tego potrzeba. „Partia kazała nam wybudować nad brzegiem Amuru miasto-twierdzę" — mówi sekretarz. I jasnym się staje dla wszystkich, że nie ma trudności do niepokojenia i że miasto Komsomolsk będzie wybudowane.

I nie powstrzymają dzieła wrogie elementy, które zakradły się w szeregi komsomolców, aby dywersją i sabotażem opóźniać wykonanie pracy. Czujność klasowa młodych budowniczych demaskuje i niszczy wroga.

Budowa Komsomolska nie jest jeszcze ukończona, ale miasto ma już piękne szerokie ulice, place i nowe domy. W jednym z nich mieszka Natasza z mężem i dzieckiem, pierwszym nowym obywatelem miasta młodzieży. Na rzece Amur odbywa się uroczystość spuszczania pierwszego statku. Natasza z dzieckiem na ręku wita pierwszy, nowy statek.

Tym akcentem, symbolizującym nowe, szczęśliwe, życie — kończy się film.

Forma tego filmu, głęboko ideowego, jest realistyczna, daje prawdziwy obraz życia i pracy bohaterskiego Komsomołu. Jest to zasługą w dużej mierze aktorów, znanych nam z wielu innych filmów: T. Makarowej (Natasza), I. Nowosielcewa (Wołodia), N. Kriuszkowa (Sekretarz Kom. Miejskiego), W. Tielegina (Motia), a przede wszystkim jednego z najwybitniejszych reżyserów Zw. Radzieckiego, twórcy „Młodej Gwardii" — Sergiusza Gerasimowa.

Epoka, w której rozgrywa sie akcja filmu, zwycięska walka narodu radzieckiego o zbudowanie socjalizmu i udział w tej walce szerokich rzesz komunistycznej młodzieży, stwarzają na naszym etapie drogi do socjalizmu — w pierwszym roku Planu 6-letniego — szereg bliskich i pouczających dla polskiego widza analogii.

M. K.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 164a, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8832.

D1-20236